

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) tr. nika rok nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Do 1-go listopada r. b. Administracja naszego pisma i wszystkie Biura Reklamowe w Polsce przyjmują ogłoszenia do 1000-go numeru jubileuszowego „Kurjera Wileńskiego”, mającego ukazać się w dniu 3-go listopada r. b.

Ogłoszenia przyjmują się i na CZERWONY DRUK!

Reklama jest podstawą każdego przedsiębiorstwa! Trzykroć skorzysta ten, kto się ogłosi w numerze jubileuszowym.

5549

Oficjalna opozycja.

Rząd Marszałka Piłsudskiego znajduje się w szczególnej i jedynej w swoim rodzaju sytuacji, którą rzadko można w życiu politycznym zaobserwować. Wszystkie prawie polskie kluby sejmowe poza Partią Pracy i innymi drobnymi grupami, jak Stronnictwo Chłopskie, N. P. R. — Lewica i t. p. zajmują w stosunku do rządu stanowisko opozycyjne, akcentując je na każdym prawie kroku — w prasie, w sali obrad sejmowych, na partyjnych zjazdach, posiedzeniach klubowych, jednym słowem wszędzie, gdzie tylko roztrząsana jest obecna — powiedzmy szczerze — osobliwa sytuacja polityczna w Polsce.

Co jednak dziwne, że pomimo tego opozycyjnie nieprzejednanego stanowiska klubów sejmowych, które teoretycznie są niby wyrazem opinii całego społeczeństwa, Sejm mimo, iż miał już niejednokrotnie możliwość wypowiedzieć wyraźnie rządowi votum nieufności — nigdy na ten zdecydowany krok się nie zdobył. Nie mówimy oczywiście tu o ostatniej kilku godzinnej sesji nadzwyczajnej, która zanim mogła dojść do jakiegoś głosu została rozwiązana. Mowa tu o całym roku „owocnych” prac obecnego, bezpodstawnego Sejmu po wypadkach majowych. Stanowisko rządu do władz ustawodawczych w niczym się w ostatnich miesiącach nie zmieniło od tego, jakie rząd zajął w pierwszych miesiącach po wypadkach majowych. Skądżeż więc ta nagła opozycja?

Ażby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby kluby sejmowe podzielić na kilka grup. Pierwszą grupę stanowiłyby kluby reakcyjne, a więc przede wszystkim Związek Ludowo Narodowy, w której części Chrześcijańska Demokracja, Chrześcijaństwo Narodowe i Narodowa Partia Robotnicza—prawica. Opozycyjne stanowisko tych grup do rządu Marszałka Piłsudskiego, znajduje zupełne usprawiedliwienie w całej historii zmagania się narodu polskiego z najezdcami, w pierwszych latach gruntuowania się niepodległości i w ostatnich latach walki demokracji z czarną reakcją. Marszałek Piłsudski był od początku personifikacją lepszej części narodu polskiego, był rzecznikiem szczerzej demokracji. Z chwilą więc, kiedy ponad głowami reakcyjnej większości objął w Polsce naczelną władzę, siał rzeczy musiał ściągnąć na siebie jej odium. Że jednak to odium nie występowało w pierwszych miesiącach zbyt wyraziście, że grupy te w komplecie nie miały w pierwszej chwili odwagi zająć zdecydowanie opozycyjnego stanowiska, wpłynęło na to wiele czynników. W pierwszym jednak rzędzie potrzebny im był czas na zebranie sił i wynalezienie argumentów, którymi mogłyby, w ich mniemaniu skutecznie zwalczać zniechęconą „sanację”. Zupewne odosłonięcie przyłbicy bojowej pociągnęłoby za sobą rozważanie Sejmu, co wówczas przez różnych Sejmików, Zagórskich, a nawet do pewnego stopnia Rozwadowskich, nie mówiąc już o o-

peretkowej ucieczce ich rządu przez parkany, równałoby się w ewentualnej batalii wyborczej zupełnemu pogromowi. Trzeba więc było moment rozwiązania Sejmu odroczyć i stać to ich wyczekujące stanowisko, które dopiero ostatnio, a więc na kilka miesięcy przed wyborami nabrało charakteru zdecydowania.

Do drugiej grupy należałoby zaliczyć półdemokratyczny Piast i demokratyczną lewicę, a więc Wyzwolenie, PPS. i pomniejsze. W pamiętnych dniach majowych, kiedy od rozwoju wypadków wprost był ich zależał, partie te, prócz oczywiście Piasta, bez żadnych zastrzeżeń stanęły po stronie walczących o prawo i demokrację, będąc nawet ich głównym oparciem. Można więc było przypuszczać, a nawet liczyć na pewno, że nie zjedną one z raz zajętego, właściwego zresztą zupełnie stanowiska. Stało się inaczej. PPS. po długim wahaniu wypowiedziała rządowi walkę, a nawet wykluczyła z partii najbardziej oddanych hasłom socjalistycznym, najlepszych swych członków, którzy mieli odwagę wbrew ich stanowisku stanąć do pracy z rządem. Mowa tu o ministrze Robót Publicznych pos. J. Morawskim.

W ostatniej dopiero chwili za przykładem PPS. poszło Wyzwolenie, stając również w stosunku do rządu w opozycji. Cóż jednak te nawskroś demokratyczne partie popchnęło do takiego kroku? Jeżeli chodzi o PPS. to tylko stara, odwieczna zasada opozycji. Tą drogą zawsze bierze się na lep wyborców. Czemuż więc teraz od niej odstąpiła? Rzeczywistość jednak tym razem przeczy, by decyzja o opozycyjnym ustosunkowaniu się do rządu powzięta została po głębokiej rozprawie. Sprzeciwy i protesty przeciw obecnej polityce przywódców PPS. ze strony całego szeregu kół i kółek mówią nam to zupełnie wyraźnie.

Sukcesy, jakie PPS. odnosi w samorządowej kampanii wyborczej, nie są—jakby się to pozornie zdawało—wynikiem obecnego stosunku tej partii do rządu Marszałka, wpływają one z tego oczywistego faktu, że w obecnej sytuacji postępuje wielkimi krokami napróżd demokratyzacja mas, które wytrącone przed półtora rokiem z „narodowej” spiątki, uświadomione i uspołecznione, zajmują właściwe pozycje społeczne. Że tak jest, najlepszym tego dowodem jest to, że PPS. w agitacji wyborczej naogół niewystępuje przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, ograniczając się tylko do ogólnikowych teoretycznych zarzutów stawianych całemu rządowi. Teoretyczną więc jest opozycja PPS. Taką samą jest „opozycja” Wyzwolenia a nawet i Piasta. Wystarczyłoby zapytać pierwszego lepszego działacza socjalistycznego lub wyzwolenskigo, czy nawet piastowego, czemu jest jego opozycja w stosunku do rządu i zażądać od niego szczerzej odpowiedzi, a na pewno usłyszałoby się, że to jest

O wznowienie rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN. 21. X. (Pat). Jeden z najpoważniejszych dzienników demokratycznych Niemiec „Frankfurter Zig” podaje pogłoskę o rychłym podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich, które utknęły od czasu formalnego ukończenia rokowań w sprawie osiedleńczej. Dotychczas nie jednak nie słyhać o tem, czy rząd Rzeszy uzgodnił i wyjasnił w tonie gabinetu kwestję, na jakich podstawach rokowania z Polską mają być dalej prowadzone. Na zapytania jakie w tej sprawie postawione były na czwartkowym posiedzeniu komisji handlowo-politycznej Reichstagu nie udzielono, jak twierdzi dziennik, żadnej takiej odpowiedzi, która mogła uspokoić opinię publiczną. Dziennik wnosi na tej podstawie, że opór niemiecko-narodowego ministra Wyżywienia Schlegela dotychczas nie został wewnątrz gabinetu przełamany. Jeżeli rząd niemiecki—pisze dziennik—sądzi istotnie, że w ciągu trzech tygodni będzie mógł rozpocząć rokowania taryfowe z Polską, to powinien przede wszystkim uzgodnić poglądy w swoim łonie. Dyskusja czwartkowa na posiedzeniu komisji handlowo-politycznej ponownie okazała, że jest to niemożliwe o ile niemiecko-narodowi nie poczynią koncesji.

Interpelacja w sprawie stosunków w Kłajpedzie.

BERLIN. 21. X. (Pat). Frakcja demokratyczna wniosła Interpelację do Reichstagu, w której wskazując, na wydanie w ostatnim czasie przez gubernatora Kłajpedy zarządzenia skierowane przeciw obywatelom niemieckim w okręgu kłajpedzkim, jak również na represje stosowane wobec prasy niemieckiej w Kłajpedzie, twierdzi, że gubernator dopuścił się naruszenia praw przysługujących obywatelom Rzeszy. Interpelacja zapytuje co zamierza uczynić rząd Rzeszy, aby skłonić Litwę do przestrzegania postanowień konwencji kłajpedzkiej

Sześciogodniowe przemówienie.

ANGORA, 21.X. (Pat). Trwające od sześciu dni przemówienie prezydenta republiki Mustafa-Kemal-Paszy, wygłoszone na kongresie partii ludowej, zostało zakończone. Wygłoszenie tego przemówienia zajęło ogółem 36 godzin i 33 minuty. Kongres przyjął jednomyślnie wniosek aprobujący z uznaniem mowę prezydenta.

Proces zabójcy Petlury.

PARYŻ, 21 X. (Pat). Na wczorajszej rozprawie w procesie Schwarzbarda prokurator złożył sądowi list Dubrowskiego, b. komisarza sowieckiego, stwierdzający, że Schwarzbard pozostawał w stosunkach z Sowietami, które zwracały się do niego za pośrednictwem znanego bojowca komunisty Wołodina. Na zapytanie przewodniczącego w tej kwestii Schwarzbard odpowiada: „Lud żydowski miał Chrystusa, ale wydał też Judasza. Takim Judaszem jest Dubrowski”. Obrońca Schwarzbarda Torres oświadcza, że Dubrowski jest prowokatorem, b. agentem obrony carskiej. Prokurator przedstawia też list otrzymany od pułkownika Budakowa, mieszkającego w Kaliszu, stwierdzający, że nigdy w żadnym miejscu, gdzie był postój wojsk ukraińskich nie było gwałtów na ludność żydowską. Petlura pży każdej okoliczności stale wyzywał wojsko do poszanowania własności prywatnej i do niewyrządzania krzywdy ludności żydowskiej.

Rzekomy pogrom w Płoskirowie, twierdzi pułk. Budakow — nie był wcale gwałtem przeciwko ludności żydowskiej, lecz raczej przeciwko ludności ukraińskiej, przeciwko elementom sympatyzującym z bolszewikami, które zwalczały ruch niepodległościowy ukraiński. Ataman Symoszenko, który dowodził wojskiem ukraińskim w Płoskirowie został za dopuszczenie do gwałtów wyrządzonych przez jego wojska zawieszony i oddany

potrzebne... bo zbliżają się wybory do władz ustawodawczych.

Tyle o oficjalnej opozycji poszczególnych partii. Nazywam to opozycją oficjalną, gdyż obecne kluby sejmowe nie są wyrazicielami opinii społeczeństwa. W społeczeństwie w ciągu ostatnich dwóch lat zaszły daleko idące zmiany, które nie pozostają w żadnym stosunku do przedstawicielstwa narodowego w Sejmie i Senacie.

Ale o tem w następnym artykule.

pod sąd polowy oraz skazany na karę śmierci.

Odczytanie tego listu wywołuje gwałtowną polemikę między Torresem, a przedstawicielami powództwa cywilnego. Adwokat Campinchi odczytuje szereg dokumentów, potwierdzających opinię pułk. Budakowa.

W dalszym ciągu zeznaje świadek gen. Szapował, który dowodził wojskiem ukraińskim na wschodnim froncie. Oświadcza on, że w czasie cofania się wśród ciężkich bojów przez Kijów, Chwałstów, Berdyucz, Winnicę i Żmerynkę do Galicji nie było żadnych pogromów. Żadne pisma żydowskie jego o to nie oskarżały. Obrońca Torres oświadcza Szapowałowi o zdradę wobec Wołodina, z którym otrzymywał stosunki przyjacielskie, a równocześnie oskarżał go przed sędzią śledczym o spełnianie rozkazów Sowietów. Szapował odpowiada, iż podejrzewał Wołodina, postanowił nie zrywać jednak z nim stosunków, dopóki podejrzania jego nie znajdą potwierdzenia.

Na żądanie obrony zeznaje prof. College de France Langevin, wiceprezes Ligi Praw Człowieka i Obywatela. Wydaje on opinię o pogromach na Ukrainie, oświadcza, że odpowiedzialność za nie spada całkowicie na Petlurę. Ostatni zeznaje b. ukraiński prezes ministrów Prokopowicz, który przedstawia w krótkości karierę polityczną Petlury, podkreślając jego stałe życiowe usposobienie względem Żydów.

Obrońca Torres odczytuje w tłumaczeniu szereg artykułów „Trizuba”, tygodnika ukraińskiego, wychodzącego w Paryżu pod naczelną redakcją Prokopowicza. W zapiśmie tem ukazał się szereg artykułów podburzających do pogromów. Pod ich wpływem Schwarzbard popełnił zabójstwo. Prokopowicz zaprzecza, by artykuły miały charakter agitacyjny. Wskazywał on w nich jedynie na niebezpieczeństwo rozpoczętej przez Sowietów kolonizacji żydowskiej, kiedy to odbierano ziemie chłopom oddając ją Żydom. Środek ten właśnie podburza nienawiść Ukraińców do Żydów i jest owocem polityki Sowietów „divide et impera”.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

Wczoraj w nocy po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie s. p. Gustaw Daniłowski. Literatura polska traci w Nim jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli. Urodzony w r. 1870, należał do epoki t. zw. „Młodej Polski”. Był jednym z najczynniejszych konspiratorów za czasów carskich, współtwórcą niepodległościowej pracy Piłsudskiego i Struga. W zamatach moskiewskich stracił siły i zdrowie.

Dz eł Daniłowskiego wniosły do piśmiennictwa polskiego ożywczy prąd nowości i śmiałego temperamentu.

Książkom Jego, jak „Lili”, „Jaskółka”, a przede wszystkim „Marja Magdalena” — towarzyszyły burzliwe oceny i opinie i żywe poruszenie umysłów. Daniłowski jako pisarz tak samo, jak jako żołnierz Legionów od pierwszych dni wojny — nie znał kompromisów ani lęku. Był tu i tam rycerzem bez skazy, zapatrzoną w dwa ideały: wolnej idei twórczej i wolnej Ojczyzny.

Wyzwolona ziemia, na której walczą do ostatniego tchu, przyjmie śmiertelne Jego szczątki z macierzyńską miłością. (h)

Wiadomości polityczne.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godzinie 5-ej ppoł. odbyło się w prezydium Rady Ministrów posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie trwało do godz. 7-ej, a pod koniec zaproszono na nie wice-ministra skarbu, p. Grodyńskiego. Posiedzenie było poświęcone sprawom budżetowym. Zapadła na niem uchwała przedłożenia Sejmowi preliminarza budżetowego na rok 1928. Budżet ma się zamykać w ramach 2 miliardów 300 milionów zł., jednak możliwym jest, że powyższa suma będzie zredukowana, rada gabinetowa bowiem upoważniła ministra Skarbu do poczynienia możliwych redukcji. Rząd uczyni wszystko, aby prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego zostały jaknajprędzej ukończone, aby do dnia 31 października preliminarz znalazł się w Sejmie.

Kierownictwo Wydziału Emigracyjnego w M. S. Zagr. po p. Batorze objął p. Zienkiewicz.

Posel Czecho-Słowacji udał się służbowo poza granice Rzplitej; kierownictwo poselstwa na czas jego nieobecności spocznę w ręku p. Lisickiego.

Minister Spraw Zagran. p. Zaleski powróci do Warszawy około 10 listopada, zaś w dniu 15 listopada ma objąć urządowanie.

WARSZAWA, 21. X. (Pat). W lokalu komisji kodyfikacyjnej odbyła się dnia 21 października b. r. konferencja prasowa przy współudziale delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Przemysłu i Handlu, na której generalny sekretarz komisji kodyfikacyjnej prof. Rapaport poinformował zebranych o stanie prac kodyfikacyjnych w poszczególnych sekcjach komisji.

NOWY YORK, 21.X. (Pat). Emisja pożyczki polskiej spotkała się na rynku amerykańskim z pełnym powodzeniem, w rezultacie którego subskrypcja znacznie przewyższyła sumę 47 milionów dolarów oferowanych na rynku tutejszym z ogólnej sumy 72 milionów dolarów. Dzięki temu znaczna część zapotrzebowania tutejszej publiczności nie mogła być uwzględniona. Według opinii tutejszego świata finansowego sukces ten jest dowodem zaufania opinii amerykańskiej do polityki ogólnej i gospodarczej rządu polskiego, które niewątpliwie znajduje swój wyraz we wzmożonym zainteresowaniu się inwestycyjnego kapitału amerykańskiego możliwościami lokaty w różnych dziedzinach polskiej przedsiębiorczości. Jednym z dowodów sympatycznej oceny z jaką spotkała się polska pożyczka, zwłaszcza ze względu na jej cel zasadniczy utrwalenia stabilizacji pieniądza polskiego jest depesza gubernatora Federal Reserve Bank of New York Stronga do pisma polskiego w Waszyngtonie. Depesza ta brzmi.

W niniejszej depeszy pragnę dać wyraz moim powinszowaniom dla Polski oraz dla Pana. Jedną z najokrutniejszych krzywd, wyrządzonych przez wojnę są cierpienia wynikłe z pewnego zamętu w dziedzinie pieniądza, których ciężar spada na barki tych, którzy najmniej są zdolni do jego ponoszenia, a mianowicie na barki ubogich oraz robotników. Obecnie każda niezamożna rodzina polska będzie wiedziała, że nie grozi jej już powtórzenie się tej klęski. Jestem przekonany, że świadomość oddania tej przysługi państwu narodowemu będzie dla Pana stała się źródłem najgłębszej radości. Cieszę się tem powodzeniem.

(—) Strong.

W przeddzień uruchomienia radiostacji wileńskiej

Konferencja prasowa u dyrektora „Polskiego Radja“.

W dniu wczorajszym w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Radja Polskiego p. Zygmunt Chamiec udzielił przedstawicielom prasy szczegółowych informacji dotyczących mającej powstać w najbliższym czasie radiostacji w Wilnie.

W czasie konferencji zostały poruszone wszystkie mogące interesować ogół społeczeństwa sprawy dotyczące ukończonej już budowy i funkcjonowania radiostacji.

I tak w najbliższym czasie powstanie w Wilnie radiostacja, która już za parę dni rozpocznie swe nicoificalne — próbne funkcjonowanie.

Oficjalne otwarcie jej nastąpi prawdopodobnie w dniu 20 listopada r. b.

Stację pobudowano przy ul. Witoldowej Nr 21, gdzie wzniesiono dwa maszty po 45 mtr. każdy.

Jaką stację otrzyma Wilno?

W Wilnie została pobudowana nadawcza stacja radiowa o sile 1/2 klw. w antenie o zasięgu detektorowym w promieniu 30 km. Nie należy jednakże uważać, że stację tę słychać będzie tylko na przestrzeni tych 30 km., gdyż aparat lampowy otrzyma produkcję tej stacji na przestrzeni o wiele większej (przy 1 lampie — 250 km.). Jednocześnie dzięki po raz pierwszy zastosowanej przez Polskę na przestrzeni między Warszawą a sąsiednimi państwami t. zw. wymianie za pomocą drutów telefonicznych, polegającej na wymianie programów muzycznych, nowy ten wyłazek zostanie wykorzystany i dla Wilna.

Wymiana programów między Warszawą — Wilnem, Wilnem — Katowicami i t. d. będzie na porządku dziennym.

W ten sposób radioaparaty będą otrzymywały produkcję wszystkich istniejących w Polsce stacji radiowych. Ma to ogromne znaczenie ogólnopolskie, będzie z jednej strony potężnym czynnikiem zacierającym różnice dzielnicowe, zespajającym państwo, z drugiej — czynnikiem pozwalającym wydatnie dodatnie cechy regionalne przyczyniającym się do ich należytego rozwoju.

Dlaczego tak, a nie większą stację otrzyma Wilno?

Wielkość stacji zależna jest w pierwszym rzędzie od ogólnoeuropejskiej polityki radiowej, to znaczy wielkość stacji uzależniamy od przydzielonej dla danej stacji nadawczej fali radiowej. Przydzielam fali zajmującej się Konferencje Międzynarodowej i jest to kwestia umów.

Niestety Polska, skutkiem słabego rozwoju radiofonji, dotychczas nie była w stanie uzyskać fali bardziej dogodnych.

Zasadniczo fale dostępne dla radiofonji są to fale od 200 — 600 mtr. i dziesięć fal ponad 1000 mtr. (poniżej 200 mtr. fale dla radiofonji nie nadają się; fale od 600 do 1000 mtr. zajęte są przez stacje lotnicze i morskie; fale od 1000 do 1025 znowu zajęte przez stacje lotnicze i morskie ale tu jest 10 fal wolnych dla radiofonji) oficjalnie Polsce przydzielono fale poniżej 300 mtr. t. zw. w praktyce fale od 200 — 300 mtr., a prócz tego fale wspólne z innymi stacjami nadawczymi, na których jednak, w myśl umów, działają mogą tylko stacje 1 klw. To też budowa

większej stacji w braku lepszych fal stała się dla Wilna niemożliwą.

Warszawa uzyskała swą falę 1111 tylko dzięki przypadkowi i energicznemu a szczęśliwemu zabiegom dyr. Radjo Polskiego p. Chamca, który na Międzynarodowej Konferencji Radiowej w Brukseli, mającej podzielić owe 10 wolnych fal ponad 1000 mtr. zdołał szczęśliwie przeprowadzić w imieniu pozostałych członków konferencji part-raktacje z przedstawicielami ZSRR. (zaproszonymi przez Belgie) co do wycofania się Rosji wyłącznie na fale od 600—800 mtr. i nieprzeszkadzanie w ten sposób stacjom europejskim. Wzianiam z te szczęśliwie ukończono pertraktacje Polska uzyskała ową falę 1111.

Kraków falę 422 również uzyskał przypadkowo dzięki przetasowaniu, jakie nastąpiło między stacjami w Rzymie i Hiszpanji.

Wszystkie względy powyżej przytoczone zdecydowały o wielkości radiostacji w Wilnie.

Pozatem wysunęły się tu i względy praktyczne.

Oto badania wykazują, że przy stacji 1/2 klw. zasięg detektorowy wyniesie 30 km. Zwiększenie stacji 10 krotnie do 5 klw. dałoby zasięg 60 km. Budując w Wilnie stację o sile 5 a nie 1/2 klw. siegnęlibyśmy zasięgiem detektorowym na pas stało zaludniony posiadający tylko 36 tysięcy mieszkańców, czyli wynik nie równoważyłby olbrzymich kosztów.

Kto wchodzi w skład kuratorium radiostacji?

Celem ustalenia ogólnego kierunku, ogólnej pracy Radiostacji wileńskiej utworzone zostało z grona osób miejscowych t. zw. Kuratorium, które będzie się zbierało, celem wyrażania swej opinii o programie stacji.

Do Kuratorium zostali powołani: wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, jako przewodniczący, rektor Uniwersytetu prof. Pigoń, prezydent miasta p. mec. Folejewski, kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. dr. Ryniewicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Czesław Jankowski, konserwator prof. Jerzy Remer, dyrektor Poczty i Telegrafów w Wilnie p. inż. Ciemnołowski, dyrektor „Reduty“ p. Juliusz Osterwa, nacelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. mjr. Kirtiklis, dyrektor Radjo Polskiego p. Chamiec, oraz przedstawiciele sfer muzycznych.

Kierownictwo stacji.

Kierownikiem technicznym został mianowany p. por. Pikiel, zaś kierownikiem programowym p. Witold Hulewicz.

Co dawać będzie radiostacja wileńska?

Programy radiostacji wileńskiej postawione zostaną odrazu na należytych poziomach, na co wskazuje choćby sam skład kuratorium i kierownictwa.

Programy odczytów pójda w dwóch kierunkach. Z jednej strony dawać się będzie cały szereg odczytów o charakterze ogólnym, naprz. z historii Polski, krajoznawstwa, popularyzacji wiedzy, literatury, nauki i t. p.

Z drugiej strony uwzględniane będą pogadanki o charakterze praktycznym, np. z dziedziny rolnictwa, rzemiosła i t. d.

Muzyka odgrywać będzie wybitną rolę w pracy naszej stacji radiowej. Prócz transmitowanych

Józef Montwiłł.

Świeża prasa wileńska informuje ogół, że w pewnym kole powstał projekt wzniesienia pomnika s. p. Józefowi Montwiłłowi na placu przed kościołem Franciszkanów, który stanowi własność miasta.

Nie myślę bynajmniej zabierać tu głosu w sprawie samego pomnika oraz miejsca, gdzie ma stanąć: to rzecz obecnych projektodawców, a przedewszystkiem zarządu miasta. Sądzę zato, że nie będzie rzeczą zbyteczną przypomnieć ogółowi, kto to był Józef Montwiłł i jakie są jego zasługi.

Wojna tak dalece zmieniła nasze życie, tak bardzo wysunęła na widownię nowe jednostki, a w cień — dawniejsze, iż dziś trudno się dziwić, że dla wielu osoba Józefa Montwiłła jest już jakby mgłą spowita.

A warto ją wydobyc na jasność, gdyż nie jest ona powszednią i nie każde miasto może się taką pochwycić.

S. p. Józef Montwiłł ukazał się w Wilnie mniej więcej przed trzydziestu laty. Wstąpił odrazu do ówczesnego Banku Ziemskiego, poprzedzony opinią zdolnego eko-

nomisty i silnie popierany przez większość akcjonariuszów. To też odrazu został jednym z dyrektorów.

Właśnie wówczas z Petersburga nadchodzący wieści, że rząd zamierza przenieść zarząd banku do innego miasta. Byłoby to dla Wilna i dla ogółu ziemian dużą klęską. J. Montwiłł zdołał wraz z innymi przepchnąć uchwałę, aby nie bacząc na nic, choćby dużym kosztem, wnieść własny gmach banku. I tak się stało. Stanął ów gmach i stoi aż dotychczas z małymi zmianami przy ulicy Mickiewicza. I ten własny gmach banku obronił instytucję przed wysiedleniem z Wilna.

Zarząd banku składał się z czterech dyrektorów i prezesa; J. Montwiłł nominalnie mały brał udział w sprawach bieżących, a przecież niemal od początku był, jak to mówią, *spiritus movens* instytucji.

Jak wiemy, Bank Ziemski ma od początku stałego lokatora w osobie Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. Lokator ten był jednocześnie i parobkiem Banku Ziemskiego, choć napozór miał swój własny zarząd i swoich własnych akcjonariuszy. J. Montwiłł tu

Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ

Bank Dewizowy

WILNO, Telef. 257, 270, 830,

Przyjmuje subskrypcje na obligacje

7% POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ Rzeczypospolitej Polskiej

na warunkach ustalonych przez

Syndykat Banków Polskich.

5554

O powszechne rozbrojenie.

LONDYN, 21.X (Pat). Dziś popołudniu lord Robert Cecil, który zrezygnował ze stanowiska członka gabinetu, nie zgadzając się z polityką rozbrojenia, rozpoczął swą kampanię na rzecz rozbrojenia wygłoszonem tu przemówieniem, w którym oświadczył, że bez międzynarodowego ograniczenia zbrojeń niema żadnych nadziei na trwałość pokoju.

Lord Cecil z naciskiem podkreślał konieczność, aby Wielka Brytania uczyniła w tej sprawie więcej niż dotychczas, dodając, że z wyjątkiem Rosji, co do której niepodobna otrzymać ścisłych informacji, Wielka Brytania jest jedynym krajem europejskim, w którym wydatki na uzbrojenie są wyższe obecnie niż w roku 1913. Lord Cecil sądzi również, że Wielka Brytania powinna z zastrzeżeniami podpisać klauzulę warunkową w sprawie obowiązkowego rozjemstwa oraz przystąpić do traktatów rozjemczych.

Przemówienie swe lord Cecil zakończył stwierdzeniem, iż wynoszące 14 szylingów od jednego funta obciążenie podatkowe spowodowane jest przez minione wojny, lub przez fakt przygotowywania nowych wojen.

Zajście na granicy serbskiej.

BIAŁOGROD, 21. X. (Pat). W pobliżu granicy serbskiej banda złożona z 30—40 komitadzy napadła na wioskę grecką Livica, skąd po zamordowaniu wielu włościan uprowadzono wojska.

Patrole żandarmerji i wojsk pogranicznych stoczyły z bandytami walkę, która trwała całą noc i odrzuciły ich na terytorjum Albanji, skąd poprzednio przybyli bandyci. Podczas walki kilku żandarmów zostało zabitych.

Rusini w Czechosłowacji domagają się plebiscytu.

BUDAPESZT, 21.X (Pat). „Magiar-Sag“ donosi, że zgromadzenie Rusinów uchwalilo wystosować do lorda Rothermerea memorjał, w którym domagają się plebiscytu dla ruskich okręgów w Czechosłowacji.

Kwestja podwyżki płac urzędniczych w Niemczech.

BERLIN, 21.X (Pat). Sensacją dnia dzisiejszego było wystąpienie generalnego agenta dla spraw reparacyjnych p. Parker Gilberta w sprawie ustawy, podwyższającej pobyry urzędnicze.

Wiadomość tę przyniosło jedno z pism popołudniowych. Spotkała się ona jednak z zaprzeczeniem. Natomiast dzienniki wieczorne przyniosły potwierdzenie tej wiadomości, stwierdzając, że nie chodzi tu o żaden protest agenta reparacyjnego przeciwko ustawie, ale o list p. Parkera Gilberta do ministra finansów, zapytujący, jak Ministerstwo Finansów wyobraża sobie pokrycie budżetu, zwiększonego przez podwyżkę uposażeń urzędniczych.

Na zasadzie informacji z kół, zbliżonych do p. Parkera Gilberta, stwierdza „Vossische Zeitung“, że Parker Gilbert uważa, iż sytuacja gospodarcza Niemiec jest tego rodzaju, że najpóźniej w roku 1929 wynikną poważne trudności z pokryciem tych wydatków. Dzienniki demokratyczne podkreślają, że poprzedni minister finansów, demokracja, nie miał w czasie swego urzędowania ani jednego nieporozumienia z generalnym agentem reparacyjnym, gdy obecny minister centrowy już poraz trzeci znajduje się w pewnym zatargu z p. Parkerm Gilbertem.

Nowe zadania szaulisów.

Według nadesłanych na pogranicze polsko-litewskie informacji, stacjonowane w pasie przygranicznym oddziały szaulisów otrzymały rozkaz Centrali Związku Szaulisów w Kownie w sprawie zadań i roli, jaką spełniać winny te oddziały w pasie granicznym.

W myśl rozkazu, prócz specjalnych zadań wojskowych oddziały te winny zorganizować służbę wywiadowczą-szpieszną a. Do centrali w Kownie mają być przesyłane miesięczne sprawozdania, dotyczące nastrojów wśród ludności i oddziałów wojskowych. Prócz tego przy każdym z oddziałów ma być zorganizowany pododdział wywiadu granicznego.

Pierwiastek regionalny.

Specjalną uwagę poświęca radiostacja wileńska nadawania wszelkich przejawów tutejszej odrębności kulturalnej. Prócz koncertów i odczytów związanych z tradycją

pierwszorzędnym koncertów ze stacji polskich i zagranicznych — pociągnięte będą do stałej współpracy miejscowe siły zespołowe i selowe. Prawdopodobnie stałe pracować będzie dla stacji naszej odpowiednio dobrany kwartet instrumentalny.

i życiem Wileńszczyzny kierownictwo programowe starać się będzie o audycje specjalne, t. zw. słuchowiska, obrazujące charakterystyczne cechy umysłowości naszej, jak np. kult Matki Boskiej Ostrobramskiej, zwyczaj „Kaziukowe“ i t. p. Te „specjalności“ będą transmitowane równocześnie na wszystkie pozostałe cztery polskie stacje. Mamy zatem wszelkie dane, że radiostacja wileńska spełni swe wielkie zadania i stanie się nowym potężnym środkiem promieniowania naszej kultury.

Taką rolę przodującą w bankach Ziemskim i Prywatnym Handlowym J. Montwiłł zachował do końca życia, choć, jak już wspomnieliśmy, mało się interesował bieżąciami sprawami instytucji.

Jego zaczęła absorbować praca dla Wilna, praca pojeźta bardzo rozumnie, praktycznie i na wielką skalę. Tu właśnie rozpoczynają się liczne karty jego działalności twórczej i niezwykle wybitnej.

Wnet po kupnie domu został radnym miejskim i zaczął się bacznie rozglądać w gospodarce miejskiej. Była ona opłakana. Prawda, że miasto prawie nie miało długów, ale też i o setki lat pozostało wyle poza urządzeniem innych. J. Montwiłł postanowił to z gruntu przerobić, a w tym celu nie sprzymierzał się z nikim, nie szukał poparcia „czapka i papka“, lecz zabrał się do czynów.

Na tyłach byłego kościoła Franciszkanów, zabranego po skasowaniu na Centralne Archiwum, stały obszerne niegdyś budowle klasztor-

ne. Z nich tylko częstą frontową miasto odrestaurowało i umieściło tam lombard miejski i salę licytacyjną. Pozatem olbrzymi obszar murów z trzech boków leżał w zupełnej ruinie z dachami pogniłymi, ścianami porysowanymi i pełnymi gruzów i wszelakiego śmiecia.

J. Montwiłł z łatwością uzyskał od miasta pozwolenie na restaurację tej ruiny i wolna dźwignął wszystko z upadku. W rezultacie otrzymał kilkadziesiąt mniejszych i większych ubikacji, a w tem kilka dużych sal, jedną dwupiętrową.

W przeciągu dość krótkiego czasu gmach ten został zaludniony przez różne urządzenia użyteczności publicznej, a nader potrzebne w życiu miasta. Znalazło tu przytułek kilka ochronek, jeden internat, tania kuchnia, „Kropla Mleka“ i t. p. Ogółem trzynaście oddzielnych jednostek czerpiących środki egzystencji, bądź ze stałych zapomóg miejskich, bądź też z różnych dochodów pobocznych.

Zaś na sam budynek Bank Ziemski wydał pożyczkę, której amortyzacja z procentami wynosiła sumę bardzo nieznaczną do podziału.

Jakoż wnet i nagrodę znalazł dla siebie J. Montwiłł. W obszernej tych murach zdołał urządzić

az dwie wystawy kolejno: „Dziecko“ i „Mieszkanie“. Obie one były bardzo liczne ze względu na udziałowców i bardzo rocznie pomyślane. Czegoż bo się nie dało umieścić na wystawach pod takimi hasłami urzędniczymi? Zaś publiczność pośpieszyła na obie bardzo licznie, więc korzyści z obu wystaw były wprost nieobliczalne i pozostawiły ślady bardzo trwałe.

Tak zwane „mury po-franciszkańskie“ do dziś dnia istnieją i dają przytułek wielu użytecznym urządzeniom.

Przejdźmy jednak do drugiej serji usiłowań i zabiegów J. Montwiłła. Po wzniesieniu Banku Ziemskiego pozostał z lewej strony niewielki plac dla banku niepotrzebny. Ale potrzebny był on bardzo Józefowi Montwiłłowi. Bo wnet stanęła tam wązka a długa oficyna dwupiętrowa, o której przeznaczaniu wnet się dowiedziano. Na dole został otwarty Bazar Rzemieślniczy, a na górze szkoła dokształcająca dla rzemieślników w rysunku i kreśleniu.

Mając już lokal szkoły gotowy wraz z całym urządzeniem, a zajęty tylko rankami, J. Montwiłł zorganizował „Lutnię“, czyli stowarzyszenie teatralno-spiewaczko-muzyczne, które miało na celu kształcić

ŚNIEGOWCE!

SZWEDZKIE
RYSKIE
KRAJOWE

KALOSZE!

Największy wybór
poleca

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9.

5516a-7

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Opozycja przeciwko referendum.

KOWNO, 21.X (ATE). Ostatni tydzień polityczny na Litwie upłynął pod znakiem wytworzenia jednolitego frontu stronnictw opozycyjnych przeciwko referendum.

Partja włościańska ogłosiła deklarację polityczną, w której stwierdza, że solidaryzuje się z memoran-

dum, ogłoszonem przez socjal-demokratów. Deklaracja stwierdza, że referendum rozdzieli naród litewski na dwa wrogie obozy. Stronnictwo domaga się zniesienia dyktatury i stworzenia rządu parlamentarnego. Cenzura nie dopuściła do ogłoszenia tego memoranduma.

Masowa emigracja do Łotwy.

W związku z niezwyklej terrorem i wskutek masowych denuncjacji jakie się posypały po ostatniej odczywie rządu Waldemara, wyznaczającej nagrody za wydanie przywódców powstania w Tauragach zwiększyły się do rozmiarów dotychczas nienotowanych nielegalne przekraczania granicy litewsko-łotewskiej.

Dziennie przekracza granicę do Łotwy około stu osób. Zarządzenia władz litewskich zdążające do wstrzymania tej fali emigracyjnej za pomocą środków administracyjnych całkowicie nieudane.

Zandarmerja oraz organa policji politycznej wpadły na trop ścisłego kontaktu granicznej straży litewskiej z ludnością.

Zarządzone przesunięcia poszczególnych oddziałów granicznych również nie dały żadnego rezultatu, gdyż opuszczającym granicę Litwy emigrantom przychodzi z pomocą komendanci rejonowi.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ku zbliżeniu polsko-łotewskiemu.

RYGA, 21.X (ATE). Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia Kupców Łotewskich odbyło się zebranie organizacyjne polsko-łotewskiej Izby Handlowej. Obecni byli poseł Łukasiewicz i konsul Łopatto.

Zebrań przewodził p. Blik. Po zagajeniu posiedzenia i zreferowaniu przez komitet, zabrał głos p. Łukasiewicz: „Jak to ze statutu wynika, praca Pańców będzie dążyć do zbliżenia polsko-łotewskiego.“

Stosunki gospodarcze polsko-łotewskie nie nastrożają dla obu stron przeszkód.

W dziedzinie politycznej można pracować nad rozwojem tych stosunków bez obawy, aby którakolwiek ze stron chciała wyzyskać to na swoją korzyść. Odpowię na to 7-letnia przeszłość. Cyfry uwiadcza-

nają, że rok rocznie wzrasta nie tylko obrót handlowy pomiędzy obu państwami, lecz także i ilość kategorii handlowych produktów. Mamy również bardzo wielki tranzyt polski przez Łotwę. Wyrażam nadzieję, że działalność Izby Handlowej polsko-łotewskiej usunie dotychczasowe niedomagania we wzajemnych stosunkach polsko-łotewskich. Dowodem przychylnych stosunków ze strony Polski jest fakt, że kontyngent przywozu ze strony Polski był rozstrzygnięty po myśli Łotwy. Tranzyt towarów, pochodzących z Polski, osiągnął w 1926 roku bardzo znaczną cyfrę—33% towarów, które przeszły przez Łotwę. W obrotach Łotwy Polska stoi na 3-m miejscu.“

Przedłożenie polsko-estońskiego układu do ratyfikacji.

RYGA, 21.X (ATE). Dzienniki łotewskie donoszą z Tallina, iż rząd estoński ma przedstawić par-

Sprawa B. posta Birna.

TALLIN, 21.X (ATE). 27 b. m. rozpoczyna się w Tallinie proces przeciwko Birnowi, b. posłowi estońskiemu w Moskwie. W procesie tym zeznawać mają wybitni

lamentowi do ratyfikacji układ polsko-estoński.

Z całej Polski.

Poznaćcy także „interesują się“ szkolnictwem na „Kresach Wschodnich“.

POZNAŃ, 21. X. (Pat). Wczoraj wieczorem odbył się wiec w sprawie szkolnictwa na Kresach Wschodnich. Przebieg obrad był spokojny. Jednak po ukończeniu wiecu, przewodniczący radny miejski Maksymilian Stuermer oświadczył, że specjalna delegacja złożona wieniec pod pomnikiem Mickiewicza

i wezwał obecnych do wzięcia w tem udziału.

Pomimo, że przedstawiciel władzy policyjnej zwrócił uwagę, iż nielegalny pochód będzie rozproszony, nie został on bowiem uprzednio zgłoszony, uczestnicy wiecu udali się w pochodzie przed pomnik Mickiewicza przy ul. Św. Marcina. Oddział policji pieszej i konnej rozproszył pochód przepuszczając bez przeszkód delegację niosącą wieniec. Arestowano pięć osób za opór władzy, a przeciwko Stuermerowi wdrożono dochodzenie karne.

J. Montwiłł z łatwością uzyskał od miasta pozwolenie na restaurację tej ruiny i wolna dźwignął wszystko z upadku. W rezultacie otrzymał kilkadziesiąt mniejszych i większych ubikacji, a w tem kilka dużych sal, jedną dwupiętrową.

W przeciągu dość krótkiego czasu gmach ten został zaludniony przez różne urządzenia użyteczności publicznej, a nader potrzebne w życiu miasta. Znalazło tu przytułek kilka ochronek, jeden internat, tania kuchnia, „Kropla Mleka“ i t. p. Ogółem trzynaście oddzielnych jednostek czerpiących środki egzystencji, bądź ze stałych zapomóg miejskich, bądź też z różnych dochodów pobocznych.

Zaś na sam budynek Bank Ziemski wydał pożyczkę, której amortyzacja z procentami wynosiła sumę bardzo nieznaczną do podziału.

Jakoż wnet i nagrodę znalazł dla siebie J. Montwiłł. W obszernej tych murach zdołał urządzić

Ruch zawodowy.

(Wychodzi co sobotę).

Upadek wpływów komunistów.

I. W ciągu ostatnich pięciu lat komunistom udało się zyskać dość znaczne wpływy wśród robotniczych organizacji zawodowych zachodniej Europy, szczególnie, jeżeli chodzi o większe centra robotnicze. Tak np. masy robotnicze Paryża przez wszystkie ostatnie lata przeważnie szły za wskazaniem przywódców komunistycznych. W Anglii także wśród organizacji robotniczych było bardzo wiele przejawów chęci nawiązania bliższych stosunków z Rosją bolszewicką.

Ostatnie kilka miesięcy przyniosły pod tym względem pewną zmianę sytuacji. Mianowicie, obserwujemy szereg objawów, które świadczą, iż wśród mas robotniczych Zachodu sympatie dla komunizmu zaczynają coraz bardziej zanikać.

Przedewszystkiem nastąpiło znaczne oziębnienie stosunków pomiędzy związkami zawodowymi angielskimi a rosyjskimi. Jak wiadomo, wkrótce po zawarciu pokoju komuniści rozbili jedność Socjalistycznej Międzynarodówki Zawodowej, mającej swoją siedzibę w Amsterdamie, tworząc oddzielną organizację międzynarodową związków zawodowych, pozostających pod wpływami komunistów. Organizacja ta otrzymała nazwę „Czerwonej” Międzynarodówki Zawodowej i jako siedzibę obrała Moskwę.

W 1924 roku angielskie Trade Unions'y (angielskie związki zawodowe) należały do międzynarodowej amsterdamskiej nawiązały bliższy kontakt z bolszewickimi związkami zawodowymi oraz utworzyły wspólnie z nimi t. zw. Komitet Angielsko-Rosyjski. Zadaniem komitetu było doprowadzenie do odbudowania jedności międzynarodowych organizacji zawodowych, stojących na gruncie socjalistycznym. W tym celu miał być zwołany kongres międzynarodowy, w którym mieli wziąć udział zarówno przedstawiciele międzynarodówki amsterdamskiej, jak i międzynarodówki moskiewskiej.

Do zwołania kongresu nie przyszło. Tymczasem w łonie Komitetu Angielsko-Rosyjskiego zaczęły coraz bardziej ujawniać się poważne tarcia. Anglicy coraz bardziej zaczęli dochodzić do przekonania, że bolszewikom wcale nie chodzi o odbudowanie jedności międzynarodowej, ale przede wszystkim chcą oni opanować kierownictwo nad angielskimi związkami zawodowymi. Coraz bardziej robotnicy angielscy zaczęli uświadamiać, że moskiewska międzynarodówka zawodowa, tak samo jak i wszystkie agendy III Międzynarodówki, ma przede wszystkim na względzie cele rosyjskiej polityki zagranicznej, można nawet

powiedzieć w dużym stopniu cele rosyjskiego imperializmu mocarstwowego. Rosjanie, naprz., gwałtownie usilowali narzucić swoje kierownictwo angielskim związkom w czasie wielkiego strajku węglowego w r. 1926. Poza tym przedstawiciele bolszewików w Komitecie Angielsko-Rosyjskim ciągle żądali, aby angielskie organizacje robotnicze występowały w obronie interesów państwowych Rosji w czasie różnych konfliktów międzynarodowych.

Faktem, który wywołał ostatni bardzo ostry zatarg była uchwała w sprawie teroru w Rosji wspólnie powzięta przez Naczelną Radę Trade Unionów oraz Komitet Wykonawczy Partii Pracy (Labour Party). Mianowicie, gdy po zabójstwie Wojkowa bolszewicy rozstrzelali w celu zemsty szereg osób zupełnie niewinnych z pośród przedstawicieli Rosji przedrewolucyjnej wymienione organizacje angielskie uchwałyły ostry protest przeciwko tym nieludzkim metodom. W związku z tem główny przedstawiciel bolszewików w Komitecie Angielsko-Rosyjskim Tomski wydał odezwę do robotników angielskich, w której b. ostro występuje przeciwko obecnym przywódcom ruchu robotniczego w Anglii.

W wyniku tych wszystkich zatargów ostatni kongres Trade Unionów powziął uchwałę, która stwierdza, iż przedstawiciele związków rosyjskich nie wykazują żadnej dobrej woli w kierunku przestrzegania zasadniczych warunków koniecznych dla utrzymania zgodnej współpracy organizacji zawodowych angielskich i rosyjskich.

Z dalszego tekstu tej uchwały wynika, iż kongres Trade Unionów uważa za wskazane przerwanie dalszych prac Komitetu Angielsko-Rosyjskiego aż do czasu, gdy bolszewicy zmienią swoją taktykę. Uchwała ta została powzięta przez delegatów reprezentujących 2551000 robotników, przeciwko delegatom reprezentującym 620000 robotn.

Fakt niepowodzenia Komitetu Angielsko-Rosyjskiego niewątpliwie bardzo znacznie będzie musiał przyczynić do zmniejszenia zaufania do Rosji sowieckiej wśród mas robotniczych Anglii. Jest to niewątpliwie poważna klęska bolszewików.

W następną sobotę postaram się scharakteryzować te objawy, które znamionują niepowodzenie ideologii komunistycznej we Francji.

Bor.



„Radio”
przerzuty
są jedynę.
Najlepsza
marka.
5535-d

młodzież za pomocą teatrów amatorskich, chórów pod kierunkiem fachowca. Młodzież rozwijała swój smak estetyczny i, co nie mało ważne, chętnie opuszczała knajpy i pohulanki. W tym wypadku, można przypuszczać, J. Montwiłł położył rękę na pulsach życia wileńskiego i wziął w swoje ręce to, co dotąd stanowiło wysiłek kilkunastu jednostek dobrej woli.

Z biegiem lat, pragnąc tej „Lutni” zapewnić stałe środki egzystencji, a były one niemałe, J. Montwiłł na tyłach Banku Ziemskiego wybudował cały teatr i ten połączył z organizacją „Lutni”, jakby duchem proroczym przewidując, że wiele lat jeszcze upływie zanim miasto zdobędzie się na własny, a odpowiedni potrzebom miasta gmach teatralny. Tak zwany bowiem teatr w starym ratuszu był stale udzielany jedynie na przedstawienia rosyjskie i mógł co najwyżej rościć pretensje do mian... budy teatralnej.

Uboża działa wileńska, o ile nie trafiała do urzędowych „pryjutów” była stale troską dla swych rodziców oraz tych wszystkich, co umieli wyczuć potrzeby niedoli. J. Montwiłł zakładał Towarzystwo Opieki nad Dziećmi z dość

wysoką składką roczną i dla tych dzieci wznosił wzorowy gmach przy Małej Pohulance, który i dziś jest najlepszym lokalem dla niższego szkolnictwa.

Pozatem marzeniem Montwiłł było stworzyć w Wilnie coś w rodzaju parku Jordana w Krakowie. Jakoż wnet zakrzętała się koło tego.

Na Rosnie sprzedawali Czapscy obszerny dom — pałacyk z dużym ogrodem dość opuszczonym. Montwiłł nabywał go posiadłość na wspólnie z Platerem, snadź musiał tak zrobić dla jakichś względów. Platerowi oddał pałacyk z wirydarium, a sobie wziął działkę o obszernej parku. Tu właśnie miał być przyszyty ogród — Jordana. Już były aleje pocięte, oczyszczone i skanalizowane; rzucano także obszerne trawniki — i w końcu nawet, wśród gęstego klombu, wzniesiono podmurówanie dla umieszczenia na niem biustu. Lecz biust tu nigdy nie stanął: było to ładne popiersie Mickiewicza, które później trafiło do nagrobka pamiątkowego w kościele św. Jana. Zaś w parku odbywały się zabawy dziecięce, stała nawet ochronka specjalna, ale całokształt parku, jako całości, został zaniechany. Na części placu

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ze Zw. Zaw. Pracowników Cywilnych Instytucji Wojskowych. Na posiedzeniu Zarządu Związku Zawod. Pracowników Cywilnych Instytucji Wojskowych postanowiono domagać się udziału w obradach Kom. Okr., która została zwołana na podstawie zarządzenia D. O. K. III w celu uregulowania plac prawnikom cywilnym w instytucjach wojskowych.

— Sprawa połączenia robotniczych klubów sportowych na dobrej drodze. We wtorek dn. 18 października r. b. odbyło się ogólne zebranie czł. sekcji sportowej Wileńskiej Org. Młodzieży T. U. R. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej 19 w celu omówienia sprawy połączenia istniejących dwóch odrębnych robotniczych klubów sportowych R. K. S. „Siła” i R. K. S. „T. U. R.”.

Powyszą sprawę referował p. Janusz Urbach wykazując korzyści płynące z połączenia obydwu klubów, które będą mogły stać się wskutek połączenia jedną potężną robotniczą organizacją sportową reprezentującą sport robotniczy na Wileńszczyźnie.

Zebrana młodzież robotnicza przyjęła przychylnie projekt połączenia obydwu robotniczych klubów sportowych i wyraziła gotowość udzielenia jaknajdalej idącego poparcia inicjatywie obydwu Zarządów robotniczych klubów sportowych w sprawie połączenia wymienionych organizacji. Fuzya klubów odbędzie się prawdopodobnie w najbliższych dniach przyszłego tygodnia.

— Projekt nabycia aparatu radiowego. Nowoorganizowany przy Komisji Okręgowej Zw. Zaw. Zw. Zaw. Robotników Budowlanych objawił inicjatywę w sprawie nabycia aparatu radiowego. Na ten cel zebrano już przeszło dziesięć złotych.

Związki Zawodowe, zgrupowane przy Kom. Okr. winne przysięść z wydatną pomocą materialną inicjatorom zakupu aparatu, ze względu na doniosłe znaczenie, jakie ma w życiu kulturalno-oświatowym robotnika kresowego posiadanie własnego aparatu radiowego.

— Rozwój chóru robotniczego. Zorganizowany chór robotniczy przy Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. rozwija się pomyślnie, licząc już obecnie 58 osób. We wtorek bieżącego tygodnia został wybrany zarząd chóru w osobach pp. Stanisława Lubaja, jako przewodniczącego, pani Stefani Hołowniowej, jako skarbnika, Żukowskiego — sekretarza, oraz p. profesora konserwatorium Ludwiga Adama, jako doradcy fachowego. Chór robotniczy przyjął za podstawę organizacji statut Krakowskiej „Lutni Robotniczej”.

S-ki.

Kalendarzyk zebrał i posiedzeń w Związkach Zawodowych.

Dziś sobota dnia 22 października r. b. Konferencja przedstawicieli Robotniczych Klubów Sportowych „Siły” i T. U. R-a w sprawie dnia i aktu połączenia wspomnianych klubów, w lokalu Kasy Chorych przy ul. Magdaleny o godzinie 1-ej.

Niedziela dn. 23 października r. b. Odbędzie się odczyt p. Janusza Urbacha n. t. „Co to jest socjalizm”. Odczyt został urządzony staraniem Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. wyłącznie dla młodzieży robotniczej. Odczyt odbędzie się w lokalu Z. Z. K. Kijowska 19, o godz. 11 przed poł.

wzniesiono kilkanaście domów t. zw. Kolonii bankowej.

Charakterystyczny w szkicu niniejszym działalność ś. p. J. Montwiłł nie trzymam się bynajmniej porządku chronologicznego. Wyliczam jego czyny i te opatruję luźnymi uwagami, i sądzę, że w ten sposób najlepiej pomagam czytelnikom do objęcia całości.

A teraz przechodzę do niezmiernej ważnej i szeroko pomyślanej sprawy zwiększenia w Wilnie koła właścicieli nieruchomości, a tem samem i koła wyborców do wszystkich organizacji miejskich. Faktem było niezaprzeczonym, że miasto coraz potężniej opanowują Żydzi. Zalew taki nie był groźnym przy wyborach miejskich, gdzie Żydzi byli wykluczeni, lecz mógł być takim w każdym innym wypadku.

J. Montwiłł postanowił temu przeciwdziałać. Poza tem sądzimy, że miał on i inny cel na widoku. Oto chodziło mu o uszlachetnienie tych wszystkich co byli z Bankiem Ziemskim związani ewentualnie ze wszystkimi sprawami popieranymi przez Bank lub J. Montwiłł.

Kupowano sady, place, prze-ważnie na kresach miasta i te zabudowywano oddzielnymi domkami, po 3, 4 i 5 pokoi, przyczem była

Poniedziałek dn. 24 października r. b. Posiedzenie Zarządu Związku Zawod. Robotników Nie-fachowych o godz. 19, w lokalu Z. Z. K. ul. Kijowska 19.

Wtorek dn. 25 października r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Metalowców w lokalu Z. Z. K. Kijowska 19, o godz. 18. Ogólne zgromadzenie czł. sekcji sportowej Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. i czł. Klubu Sportowego „Siła” w celu wybrania zarządu nowopowstałego Robotniczego Klubu Sportowego „Siła” (o godz. 21 w lokalu Z. Z. K. Kijowska 19).

Ćwiczenia chóru robotniczego Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. o godz. 19.30.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Robotników Budowlanych o godz. 18, w lokalu Z. Z. K., Kijowska 19.

Środa dn. 26 października r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Dozorców Domowych i Służby Domowej o godz. 18, w lokalu Zw. Kijowska 19.

Posiedzenie Zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w lokalu Z. Z. K.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Samochozowych na Ziemi Wileńskiej o godz. 19, w lokalu związku.

— Czwartek 27 października r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Użyteczności Publicznej o godz. 18 w lokalu zw. przy ul. Wielkiej Nr. 34.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.) w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19 o godz. 18.

— Piątek 28 października r. b. Zarząd chóru robotniczego Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. powiadamia swych członków, iż ćwiczenia chóru odbędą się w piątek dn. 28 października, a nie w czwartek.

— LIDA. Pozamiejskowe zebrania i posiedzenia. W niedzielę dn. 30 października r. b. o godz. 12.30 odbędzie się zgromadzenie robotników drzewnych z miejscowych fabryk przemysłu drzewnego w celu zorganizowania oddziału Zw. Zawod. Robotników Drzewnych w Lidzie.

KRONIKA KRAJOWA.

— W sprawie naukowej organizacji pracy. Instytut Nauk. Org. Pracy w Warszawie, urzędują 1 listopada b. r. wystawę racjonalnej organizacji pracy biurowej.

Na wystawie demonstrowane będą nowoczesne urządzenia biura, jak maszyny buchalteryjne, kalkulatory, wszelkiego rodzaju kartoteki i systemy rachunkowe.

Szereg firm krajowych i zagranicznych zgłosiło swój udział. Z wystawą połączone będą wykłady, obejmujące całokształt organizacji biur fabrycznych, bankowych, handlowych i administracyjnych z przeglądem wszystkiego, co w tej dziedzinie zostało zrobione w kraju i zagranicą.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Praktyka tworzenia rad fabrycznych w Ameryce. Instytucja rad fabrycznych rozpowszechnia się coraz więcej w Stanach Zjednoczonych i podczas gdy przed wojną była ona niemal nieznaną, istniało w roku 1926 w 432 przedsiębiorstwach przeszło 900 rad fabrycznych reprezentujących przeszło 1.300.000 robotników.

Cyfrę tę podaje „Informations Sociales”, tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, według sprawozdania, opracowanego przez Amerykańską Izbę Handlową.

wielka rozmaitość: jedne domki miały ogrody, inne opierały się wzajem o siebie, ale korzystały ze swobody ruchów na froncie.

Najpierw zabudowano place nabyte od Urbanowicza (dzisiejsza ulica Makowa i przylegające) a potem place Malinowskiego (Wielka i Mała Pohulanka), następnie całą kolonię na Rosnie, gdzie się zdarzały kombinacje po 3 i 4 właścicieli domków piętrowych zwarcie przy sobie stojących. Z kolei rzeczy zabudowywano kolonię za Płomontem, gdzie było nieco i takich kombinacji w domach piętrowych, że piętrowy brał jeden, a parter — drugi właściciel.

Wreszcie ostatnią grupę kolonii bankowych stanowiło kilkanaście domów poza placem Łukiskim w stronę wiewienia. Ta kolonia była —by tak rzec—najbardziej arystokratyczna, gdyż tu wznoszono domy dla osób zgóry wiadomych i pozwolono im wypowiadać swoje żądania i upodobania. Był to ostateczny etap „fabrykowania obywateli miasta” i dlatego zapewne ulica wnet otrzymała nazwę Montwiłłowskiej.

W powyższy sposób przybyło miastu przeszło stu posiadaczy nieruchomości, ludzi inteligentnych i

W sprawozdaniu tem dyrektor wydziału przemysłowego Izby pisze:

„Ustanowienie unormowanych stosunków między dyrekcją przedsiębiorstw, a pracownikami stanowi zagadnienie nie mniej ważne, jak należy techniczne wykwalifikowanie fabryk; dzięki zrozumieniu tego zagadnienia przez pracodawców i pracowników udało się ku pełnemu zadowoleniu obydwu stron pod postacią „rad fabrycznych” stworzyć niezbędny pomost między dyrekcją fabryk, a robotnikami. System rad wydał doskonałe rezultaty dzięki istnieniu i rozumieniu wspólności interesów istniejącej między pracodawcami i pracownikami i wiary w możliwość porozumienia się”.

— Związki zawodowe w Rosji sowieckiej. Jak podaje „Pravda”, w polityce rządu sowieckiego w stosunku do związków zawodowych nastąpiły znaczne zmiany. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej uczyniono ze związków zawodowych pewnego rodzaju urzędy, zorganizowane w sposób centralistyczny pod względem administracyjnym i finansowym. Wszyscy pracownicy najemni należą do związków, a składki były ściągane narówni z podatkami. Funkcje pełnione przez związki odpowiadały ściśle funkcjom w innych państwach pełnionym przez urzędy.

Z biegiem lat charakter związków uległ gruntownym zmianom. Związki nie mogły być równocześnie czynnikiem powołanym do jednostronnej obrony pracowników, oraz urzędem, który uwzględnić musi całokształt interesów państwowych.

Obecnie przynależność do związków nie jest przymusowa, a rola ich ogranicza się coraz więcej do obrony interesów robotniczych, zwłaszcza przy zawieraniu umów zbiorowych. W chwili obecnej nie można jeszcze mówić w Rosji o wolności koalicyjnej, skoro organa kierownicze w związkach nie są wybierane, lecz mianowane przez partię komunistyczną. Niemniej skasowanie przymusu należenia do związków, stanowi ważny krok naprzód na drodze do ustanowienia wolności koalicyjnej.

Warto zaznaczyć, że po skasowaniu przymusu należenia do związków, liczebność tych ostatnich zmniejszyła się w roku 1923 o 50 proc. Od tego czasu liczba członków wzrasta ponownie i w chwili obecnej bierze udział w ruchu zawodowym ogółem 9,000,000 pracowników umysłowych i fizycznych.

Życie białoruskie.

Konferencja Biał. Zw. Włościańskiego w Brastawiu.

Komitet Centralny Białoruskiego Związku Włościańskiego w dn. 23 b. m. organizuje w Brastawiu konferencję powiatową.

Jak się dowiadujemy na konferencji tej zostanie omówionych szereg spraw aktualnych, które się wyłoniły w związku z ostatnimi przesunięciami w życiu politycznym białoruskiem. (h)

Wobec przewleknięcia się sprawy wydania rozporządzenia o zmianie akcyj rublowych na złotowe

WILEŃSKI BANK ZIEMSKI

rozpocznie z dniem 25-go października wypłatę dywidendy za rok 1926 posiadaczom rublowych akcji w naturze i przedwojennych kwitów depozytowych tegoż Banku.

Życie gospodarcze

Ceny w Wilnie z dn. 21-go października. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:
Żyto za 100 kgr. 39—41
Owies nowy 40—41
Jęczmień browarowy 44—46
„ na kaszę 39—40

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg. 100—110
„ żytnia 50 proc. 60—65
„ razowa 40—45
„ kartoflana 80—90
„ grecka 60—70
„ jęczmienna 60—65
chleb ptylowy 50 proc. 0,60
„ razowy 0,38—0,40

Mięso
wołowe za 1 kg. 2,60—2,70
baranina 2,70—2,90
wieprzowina 3,20—3,60
D r ó b:
kury za 1 sztukę 5,50—6,50
kurcząt 2,00—3,00
kaczki żywe 5,50—6,00
kaczki bite 4,00—6,00
gęsi żywe 12,00—15,00
gęsi bite 10—12
indyki żywe 18—22
indyki bite 13—16

Tłuszcze:
słonina kraj. 1 gat. 4,50—4,80
„ 2 gat. 4,20—4,40
smalec wieprzowy 4,60—5,00

Ceny rynkowe.

Oleje:
liniany 2,50—2,70
pokost 2,50—2,70
makuchy 48—52
R y b y:
liny żywe za 1 klg. 3,50—4,50
liny śnięte 2,50—3,00
karasie żywe 2,00—2,60
karasie śnięte 1,70—2,20
szczupaki żywe 3,00—3,50
szczupaki śnięte 2,00—2,50
okonie żywe 3,50—3,80
Nabiał:
mleko za litr 0,45—0,50
śmietana za 1 litr 2,20—2,40
s e r 1,90—2,10
masło niesolone 5,70—6,40
„ solone 5,00—5,50
masło deserowe 7,00—7,60
Jaja za 10 sztuk 2,00—2,20
twaróg 1,70—1,80

Giełda Wileńska w dniu

21. X. r. b.

Dolary St. Zjed. 8,83 1/2 8,87 —
Ruble złote 4,76 1/2 4,75 —
8% L. Z. Państwa B-ku — 159,96 (93%)
Roln. za 100 zł. — — —
Listy zastaw. Wil. B. — — —
Ziemsk. zł. 100 — — 55,00

Giełda Warszawska w dniu

21. X. b. r.

Waluty:
Dolary 8,88 8,90 8,86

Czeki:

Belgia 124,165 123,85
Holandia 358,70 357,80
Londyn 43,00 43,33
Nowy-Jork 8,90 8,88
Paryż 35,01 34,92
Praga 26,41 26,35
Szwajcaria 171,975 171,55
Wiedeń 125,83 125,52
Włochy 48,755 48,63

Papiery procentowe:

Dolarówka 56,00—57,75
Pożyczka kolejowa 102,00—103,00
5% poz. konwers. 65,50
5% konwers. kolej. 62,00—63,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00
Banku Rolnego 93,00
Obligacje B. G. K. 92,00—93,00

komierski), sam zaś stale zamieszkiwał w Wilnie, oprócz ostatnich lat kilku, kiedy musiał dłuższy przebywać w Petersburgu, jako poseł do dwóch Dum. Niechętnie zgodził się na postawienie swej kandydatury poselskiej, lecz uległ prośbom ogółu, gdyż tylko w ten sposób dało się zapobiedz, ażeby od Wilna nie stanął poseł Żyd.

S. p. J. Montwiłł był arbitralny i despotyczny i ulubieńców swych popierał mocno i nader skutecznie, zato tych, którzy mu się sprzeciwiali, gnębił bez miłosierdzia. Nie był jednostką towarzyską, a toli potrzebował w pierwszym rzędzie wykonawców, od których zresztą rozum nie wymagał, a obok tego potrzebował małego audytorium dla badania opinii publicznej. I tych, i owoch wybierał dawnie niefortunnie. Były to przeważnie jednostki małe lub marne. Mamy prawo sądzić, że nie znosił żadnej krytyki i nigdy się z nią nie liczył, choćby była najsprawiedliwszą.

To też za życia nie był J. Montwiłł popularnym, miał pochlebców i chwalców, lecz nie umiał sobie skarbic miłości. Ale po śmierci powszechną mu oddano sprawiedliwość i imię jego ze czcią było i jest wspominane.

nr.

KRONIKA.

Sobota
22
październik

Dziś: Alodji P. M.
Jutro: Seweryna M.

Wschód słońca—g. 6 m. 06
Zachód „ „ „ „ g. 16 m. 37

URZĘDOWA

Konferencja naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. W dniu wczorajszym 21 b. m. w małej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja naczelników wydziałów w sprawie opracowywania statutu organizacyjnego.

Wojewoda wileński uda się na zjazd karamów w Trokach. Jak już podaliśmy, w dniu 23 b. m. odbędzie się w Trokach zjazd delegatów gmin kaimskich, celem obrady reprezentacji prawnej wyznaczenia kaimskich w Polsce.

Dowiadujemy się, że na zjazd do Trok uda się p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, który w dniu dzisiejszym powróci z inspekcji z prowincji.

MIEJSKA.

Magistrat przychodzi z pomocą bezrobotnym. Magistrat m. Wilna chce przyjąć z pomocą materialną liczny rzesz bezrobotnych stale zamieszkujących na terenie m. Wilna — zwrócić się o pomoc do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą wyjednaną u odpowiednich czynników kwoty 80.000 zł. na akcję zakupów żywności. Niezależnie zaś od tego zwrócić się o uzyskanie 800 tonn węgla, celem rozdania go pomiędzy niezamożnych i pozbawioną pracy ludnością m. Wilna. (S).

Podział kredytów na dożywotnie dzieci szkół powszechnych. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Prezydium Magistratu dokonano podziału kredytów 5960 zł., przeznaczonych na dożywotnie dzieci szkół powszechnych m. Wilna. W myśl powyższej na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwały przy podziale kredytów na powyższy cel zastosowana była ściśle zasada równomiernego podziału pomiędzy wszystkie szkoły powszechne m. Wilna, niewyłączając i prywatnych bez względu na wyznaczenie lub narodowość. (S).

Echo nadużyć w Wydziale Podatkowym Magistratu. W swoim czasie podaliśmy wiadomość o nadużyciach kilku sekwestratorów w związku z tem o zawieszeniu w urzędowaniu b. kierownika Wydziału Egzekucyjnego p. Myskiego. Obecnie z satysfakcją możemy stwierdzić, iż na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium Magistratu wyznaczono do zastąpienia p. Myskiego p. Mysłowskiego, który pozbawiony swych czynności w Wydziale Podatkowym. (S).

Zapomoga dla instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował w formie subdyjumu 20.134 zł., jako pozostałość za wrzesień i 17.347 zł. a conto października. (S).

WOJSKOWA

Oficerowie winni posiadać lornetki. Władze wojskowe zarządziły ostatnio, żeby wszyscy oficerowie oddziałów liniowych zaopatrzyli się w lornetki polowe własne. (S).

Śluszne zarządzenie. W związku z awanturami, jakie wywołane zostały ostatnio przez rekrutów, wcielanych obecnie do szeregów—władze wojskowe zarządziły zabronić wcielonym świeżo do wojska rekrutom ukazywanie się na mieście, aż do chwili nabycia podstawowych wiadomości o zachowaniu się wojskowych na ulicach miasta. (S).

Z POCZTY.

Kontrola Urzędu Pocztowego. W dniu wczorajszym zakończona została rewizja Urzędu Pocztowego Wilno I (ul. Wielka). Rewizji tej dokonała specjalna komisja pod przewodnictwem zastępcy prezesa Dyrekcji Pocztowej p. Babickiego. Aczkolwiek komisja nie stwierdziła żadnych nadużyć, temniej zauważyła, że cały szereg braków i niedomagań w kierownictwie tego urzędu, który spoczywa, jak wiadomo, w rękach p. Piotrowskiego. (S).

OPIEKA SPOŁECZNA.

Otwarcie Kas Chorych w Mołdecznie i Wilejce. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 listopada r. b. zostaną otwarte powiatowe Kasy Chorych w Mołdecznie i Wilejce.

Jednocześnie projektowane jest utworzenie w Woropajewie ambulatorium. W ten sposób w pow. głębockim będą dwa punkty: w Głębockim Kasa Chorych w Woropajewie ambulatorium!

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zebranie abiturjentów gimn. A. Mickiewicza. „Dnia 22 października 1927 roku o godz. 18-ej (6-ej wieczór) w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się zebranie abiturjentów wszystkich lat państwowego gimnazjum im. Adama Mickiewicza w celu porozumienia się”.

„VI Tydzień Akademika. Przygotowania do akcji VI Tygodnia Akademika już się rozpoczęły. Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej wyłonił już Komitet Wykonawczy VI Tygodnia Akademika. Utworzony też został Komitet Honorowy, w skład którego wchodzi wybitna osobistość znana szerokim sferom społeczeństwa na terenie m. Wilna i Wileńszczyzny. Skład powyższych Komitetów w najbliższych dniach zostanie podany do powszechnej wiadomości. Biuro Komitetu Wykonawczego od dnia 21 b. m. urzęduje w lokalu Ogniska Akademickiego (Wielka 24), czynne jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—2 popołudniu i od 5—8 wiecz.”.

ZABAWY.

Dzisiaj „Sobótka”. Dla członków S. U. P. i wprowadzonych gości odbędzie się zabawa taneczna we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 7—3. Początek o godzinie 22-ej.

Z POGRANICZA.

Dalsze bezprawia litewskie. W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o wysiedleniu przez władze litewskie 5 osób narodowości polskiej.

Wysiedleni zostali przetrzeć i przez granicę na odcinku granicznym, oddalonym o parę kilometrów od Mejszajoly. Straż pograniczna litewska przetrzeć dokonała bez powiadomienia o tem władz polskich.

Zapytany w tej sprawie zastępca starosty pow. wileńskiego p. Łukasiewicz, oświadczył nam, że oficjalnego powiadomienia o wysiedleniu przez straż litewską 5 osób władze administracyjne nie otrzymały, jednakże według danych nieoficjalnych fakt ten miał miejsce przed dwoma dniami.

ROZNE.

Posiedzenie Związku Spółdzielni Spożywców Rzpłitej. Dnia 20 b. m. w lokalu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem kierownika Oddziału A Łożyskiego w obecności lustratora Związku Ł. Arechwo, reprezentantów miejskich spółdzielni: P. Sosnowskiego i Narkiewiczów z Oddziału „Nowe-Zabudowanie”, K. Kruka i E. Paukszy z Oddziału „Spółdzielnia” i Iwaszkiewicza z Oddziału „Mrówka” na Antokolu — w sprawie połączenia tych spółdzielni w jedną, lub zainicjowanie pracy w kierunku organizacji nowej potężnej spółdzielni na całe miasto Wilno.

Po zreferowaniu przez lustratora Ł. Arechwo stanu majątkowego wszystkich spółdzielni miejskich oraz po omówieniu wytyczonych w szczegółowej dyskusji nieprzewidywanych spraw w związku z przeprowadzeniem powyższej inicjatywy, członkowie posiedzenia narazie uchwalili aby K. Kruk na następne posiedzenie opracować i przedłożyć szczegółowy projekt pod względem finansowym, gospodarczym i prawnym połączenia wymienionych spółdzielni.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś „Znak na drzwiach”.

Dzisiejsza popołudniówka. Dziś ukaże się na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4 m. 30 E. Czirikowa „Komisarz sowietki” z S. Perzanowską, W. Malinowskim i M. Dąbrowskim w rolach głównych.

Radjo.

SOBOTA 22 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 10.20. Transmisja z Poznania. Uroczysty obchód 10-cio lecia powstania i działalności Związku Miast Polskich.
- 12.30. Komunikaty. Nadprogram.
- 16.00. Odczyt p. t. „10 lat szkolnictwa zawodowego w Polsce” wygł. wiczm. Maria Zaborowska.
- 16.25. Nadprogram. Komunikaty.
- 16.40. Odczyt p. t. „O znaczeniu się nad zwierzętami” wygł. p. Helena Wiercińska.
- 17.05. Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki.
- 17.20. „Księga ubogich” i „Mój świat” — Kasprowicza wygł. dr. Konrad Górski.
- 17.45. Program dla młodzieży wyp. p. Ewa Kumina.
- 18.15. Koncert popołudniowy dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, 14-letni Władzio Wochniak (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). Mozart: Marsz turecki, Haydn: symfonia dziecięca; wykona orkiestra. Neruda: Kolysanka, Kreisler: „Piękny rozmajny”, walc, Schubert: Pszczołka, wykona W. Wochniak. Schumann: Marzenie, Schubert marsz wojskowy wykona orkiestra.
- 19.00. Komunikat rolniczy.
- 19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławicki.
- 19.35. „Radjokronika” wygł. dr. M. Stępowski.
- 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania.
- 22.00. Sygnał czasu. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny. P. A. T. sportowy, oraz nadprogram.
- 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

Podrutek. W podwórzu domu Nr. 12, przy ul. Zygmuntowskiej, znaleziono podrutek pici żeńskiej, w wieku około tygodnia, którego odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

SPORT.

Zamknięcie sezonu nawigacyjnego w Trokach. Liga Morska i Rzeczna na urzędzie w niedzielę 23-go b. m. uroczysto zamknęła sezon nawigacyjny i spuszczenia bandery Ligi przy Schronisku nad jeziorą Irokiem. W myśl tradycji żeglarskiej sympatycy idei morskiej winni licznie stawić się na uroczystości, która odbędzie się niezależnie od stanu pogody. Początek w Wilna 8.30 rano, z powrotem z Landwarowa o godz. 7-ej wieczór.

Głobtreterka łotewska w Wilnie. Manja podróży naokoło świata wreszcie się ostatnimi czasami w sposób wzrastający. Chwilami ma się wrażenie, że całe ludy, rażone tą okropną chorobą, rozpoczynają wędrówkę dookoła ziemskiego globu.

Wilno jako specjalne ma szczęście do globotreterów. Oto już po raz trzeci przybyła „ktos”, kto przeszedł tyle to, a tyle kilometrów, widział tyle to, a tyle miast, a wszystkie prawie za darmo, utrzymując się wyłącznie ze sprzedaży pocztówek z własną podobizną.

Tym razem przybyła do Wilna globotreterka łotewska Józefa Platir, która w ciągu sześciu lat zamierza obejść dookoła ziemię. Dotychczas przebyła ona północną Szwecję, Finlandję, Estonję i Łotwę. Przez Polskę udaje się do Czechosłowacji, Morawji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Turcji, Grecji dalej do Azji, Afryki, Australii i t. d. Według jej własnych obliczeń przebyła ona już 6500 kilometrów.

Posel amerykański Stetson wyjechał do Woropajewa.

Jak się dowiadujemy, przybył do Wilna poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Stetson opuścić w dniu wczorajszym Wilno, udając się do Woropajewa, gdzie będzie podejmowany przez p. Przeździeckiego.

Waleń Zebranie W. K. S. „Pogoń” odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej na przystani. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Morski rekord sportowca polskiego.

W tych dniach przybył do Gdańska polski żeglarz sportowiec, kapitan marynarki handlowej Konrad Pruszyński, na miniaturowej żaglówe „Vega” mającej 4 m. długości i około 7 metrów kwadr. powierzchni żagla. Na tej łupinie, zbudowanej własnoręcznie, kapitan Pruszyński przebył we wścieśniu drogę Wisłą z Warszawy do Gdyni, następnie morzem z Gdyni do Rugii i Szczecina, skąd powrócił do Gdańska na pokładzie parowca. Podróż odbywał kpt. Pruszyński samotnie. Na zalewie szczecińskim nagły i gwałtowny wiatr strząsnął maszt, czego śmiały żeglarz omal nie przypłacił życiem; rozpiawszy jednak żagiel na prowizorycznym maszcie z wiosła, zdołał dobić do brzegu. Cała podróż trwała 2 tygodnie i stanowił swego rodzaju rekord podróźnictwa morskiego.

Dzielnia pływaczka.

LONDYN, 21.X (Pat). Miss Mercedes Gleitze, daktlografka londyńska, która po 8 próbach zdołała niedawno przepłynąć kanał La Manche, pragnąc dowiedzieć bezpodstawności zarzutów wystawianych przez miss Lelland, która dopuściła się świadomego mistyfikacji, podjęła w dniu dzisiejszym nowy wysiłek przepłynięcia kanału.

Miss Gleitze towarzyszą tym razem w łodzi motorowej i na parowcu liczni świadkowie, wśród których są doświadczeni sportsmeni, lekarze i przedstawiciele prasy. Gleitze wypłynęła dziś rano o godz. 4 min. 23 a o godz. 10 min. 55 otrzymano ostatnią wiadomość, donoszącą, że pływaczka zachowuje nadal dobrą formę i nie przerywa pływania. Ze względu na spóźnioną porę roku i bardzo niską temperaturę wody wysiłek miss Gleitze jest pierwszym z dotychczas znanych.

LONDYN, 21.X (Pat). Miss Mercedes Gleitze, która wypłynęła wczoraj z Dover o godz. 4 z minutami rano z zamiarem przepłynięcia La Manche zaledwie dalszego wysiłku w odległości 13 km. na południe od Dover. Przyczyną porzucenia zamiaru przepłynięcia kanału była zbyt niska temperatura wody.

Wieści z kraju.

DZISNA. Śmierć wskutek zacczadzenia. W nocy z 15 na 16 b. m., we wsi Łęcina, gm. głębockiej, śpiąc w łóżku, zmarł wskutek zacczadzenia Feliks Kazimierski, mieszkający powyżej wsi, lat 30.

Poranienie. W dniu 15 bm. o godz. 18, we wsi Zalesie Cerkiewne, gm. zaleskiej, Jan Sawicki m-c wsi Goranie, zadał ciężkie uszkodzenie ciała Józefowi Stolarskiemu, ze wsi Zaborze. Po przewiezieniu do szpitala w Głębockiem Stolarski zmarł.

Kino-Teatr
„HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Ostatni cud sztuki kinematogr. w Moskwie! Największe arcydzieło filmowe doby obecnej!

„CAR IWAN GROŹNY”.

W rol. gł. najwybitniejsi artyści Teatru Stanislawskiego w Moskwie — KACZAŁOW, LEONIDOW i ASKWAROWA. Sadyzyczne rądy degenerata. Bestjalstwa ślepaczy carskich.

Podczas seansów od g. 6-ej orkiestra bafalek i mandolin. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 wiec. 5541

Poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania z kuchnią

W centrum miasta.

Zgłaszać się w Admin. „Kurj. Wil.”, ulica Jagiellońska 3, w godz. od 2—3-ej. 5511-0

Poszukujemy panów i pań,

którzy zamierzają poświęcić się sztuce filmowej dla naszej produkcji filmów. Zgłoszenia z fotografią do Wytwórni „Espefilm”, Bydgoszcz, ul. Libelta 10. 5536-e

Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CSASOPIKA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, FLAKATY, DUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Waleń Zebranie Zw. Długoterm. Dzierżawc. Placów Podmiejsk.

odbycie się 23 listopada o godz. 1 popoł. w sali Kreniga, Ludwisarska 4. Referat z audycji u p. Ministra Spraw i waleń wnioski. Wobec tego, że rozstrzyga się sprawa wykupu gruntów jest konieczna obecność tak członków jak i zainteresowanych.

5543-e ZARZĄD.

MEBLE
sypialnie, stołowe, gabinety, salony i sztuki pojedyncze poleca
MAGAZYN
MEBLI „LEON”
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13, róg Żółtawiej.
Warunki dogodne. Robota solidna. Ceny przystępne.
5544-4

Bezpłatne koncerty w Oficerskim Kasynie Garnizonowym

Mickiewicza Nr. 13.
Codziennie w czasie obiadów od 2—4 i kolacji od 9 1/2 do 1 przygrywa orkiestra salonowa z 12 osób oraz w godz. 11 występy znakomitej śpiewaczki, wykonawcy cygańskich romanów p. Ireny Aneri.
Dancing! codziennie.
5551-e Zarząd kierow.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Brud dopomina się o swoje prawa.

Sensację swego rodzaju budziła wczoraj w kuluarach Sądu Pokoju sprawa, wytoczona przez niejaka N. przeciwko nauczycielce jednej ze szkół powszechnych m. Wilna za to, że ta, stwierdziwszy brud na głowie córki N., kazała jej obciąć włosy, celem łatwiejszego i lepszego oczyszczenia głowy z insektów.

Niestety, z powodu niestawienia się na czas oskarżycielki skarga została przez sędziego pokoju oddalona.

Pomijając wszystko, nie możemy się powstrzymać od smutnych refleksji, jakie w związku z tem nam się tu nasuwają.

Brud i niechlujstwo dzięki nie, względnie znikomemu, przeciwdziałaniu mu przez odpowiednie czynniki byłych zaborców moskiewskich, poparte przez ogólne niedbalstwo i opuszczenie czasu wojny, szczególnie wśród szerokiego mas niższych sfer robotniczych i włościańskich tak się rozpanoszyły, że jak im tylko wojnę wytoczono i postanowiono bez pardonu zniszczyć zrobiły alarm, odwołując się przez swą protektorkę w osobie Z. aż do... sądu. Rzecz niesłychana!

Znane jest ogólnie „hodowanie” brudu wszelkiego rodzaju przez mieszkańców Wschodu i niektóre szczepy góralskie, lecz są to ludy napół pierwotne, do których światu kultury miało jeszcze słaby dostęp; lecz dzisiejsza Polska należy do rządu najkulturalniejszych narodów świata.

Bez wątpienia jest to jeszcze jedna z wielu pozostałości po zaborcach moskiewskim, który, jak wiemy, nie bardzo dbał o higienę wśród szerokich mas, tem samem wszelki brud wśród nich tolerując. Skutek był taki, że wyrobił się nawet pogląd, że czystą bielizną i chustką do nosa noszą tylko... burżuje.

Na dowód przytaczamy fakt ogromnego zdziwienia, jakie budziło w pierwszym roku wojny tu i w Rosji nawet wśród sfer i poza robotniczych opowiadanie żołnierzy przyjeżdżających z frontu, że każdy żołnierz niemiecki ma... chustkę do nosa (czystą) i schludną bieliznę.

Władze poprzednie, jak państwowe, tak i samorządowe, zainteresowane innemi „ważniejszymi” sprawami nie zwracały wcale uwagi na dziedzinę higieny i stosunków sanitarnych, czego dowodem chociażby to, że, jak w naszym mieście, nie było ani jednej komisji sanitarnej, która by dbała o czystość ulic, podwórzy i t. p. ubikacji, na których wszechwładnie panoszy się brud i smród siejąc dookoła zarazę. By się przekonać, że tak jest, wystarczy wstąpić już nie mówimy na przedmieścia, o które doniedawna wcale nie dbano, lecz do niewielu nawet oddalonych od śródmieścia ulic, podwórzy i t. d.

A mając to dokoła siebie, lud się do tego przyzwyczaja, z tem

się żywa, tolerując później nawet w życiu prywatnym — domowym. Widząc zastraszające czasem tego rozmiary starała się temu zapobiec prywatna, jak w danym wypadku owej nauczycielki, inicjatywa, lecz nie mając poparcia ze strony powołanych do tego władz, niewiele mogła zdziałać.

Nowe władze samorządowe, przeprowadzając sanację zabagnionych po uprzednich rządach sławetnego ś. p. Magistratu stosunków, zwróciły też uwagę i na stronę sanitarną naszego miasta wylaniając specjalne komisje, których zadaniem ma być nadzorowanie nad czystością.

Zamierzeniem tym należy jak najgoręcej przyklasnąć, zalecając zarazem stosowanie jak najsurowszych kar w stosunku do winnych i — przeprowadzić inspekcje w zupełnej tajemnicy, bowiem jak dotychczas najczęściej się zdarza, że przez niepowołane do tego osobistości właściciele domów względnie dozorczy, są „pod sekretem” o zamierzonych inspekcjach powiadamiane wskutek czego inspekcji na jeden dzień są w należyтым porządku, skorupiejąc w inne dni od brudu.

Pozatem nie należałoby przeprowadzać inspekcji w jednym dniu na całej ulicy lub okręgu, bo to umożliwiałoby rzeczywisty stan rzeczy znaleźć tylko w jednym najwyższej dwóch domach, (zupełnie zrozumiałe dlaczego) lecz tylko najwyższej w paru domach, ponawiając je w następnych w inne dni i znów nieoczekiwanie, co zmusiłoby właścicieli jak i dozorców, stale obowiązujących się „komisji”, już nie w jednym dniu, lecz we wszystkich podwórka swe i ubikacje utrzymywać w porządku.

Wprawdzie utrudniłoby to pracę komisjom, lecz rezultat byłby niezawodny i cel w krótkim czasie napewno osiągnięty.

Również należy zwrócić szczególną uwagę na dzieci szkół powszechnych, wśród których brud zastraszająco się szerzy, stosując najradkalniejsze nawet środki tak względem dzieci, jak i niechlujnych rodziców, co zmusi tych ostatnich do dbania o czystość w swem życiu domowym, a dzieci przyzwyczai do czystości, wyrabiając im na przyszłość na ludzi, czystość i oświeconych mających sobie za pierwszy warunek.

Jest to wielkie zadanie powołanych do tego czynników, z którego oby one jak najlepiej się i jak najprędzej wywiązały.

Wtedy skarg takich już nie będzie.

Spełnij swój obowiązek!
IX-ta Olimpiada 1928 r.

Będzie wielką próbą sił polskiego sportu. Na IX Olimpiadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potęgę.

Przyczyn się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.

Polski Komitet Olimpijski

Biuro Elektro i Radio-techniczne B. Wajmana,
Wilno, Trocka 17, tel. 781.
Najlepsze arcydzieło zakupu meterów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazywanie się 5374

Lehaz praktykujący
poszukuje miesz-
kania 5 pok.

w śródmieściu ze wszelkimi wygod., nie wyżej 2-go piętra. Oferty kierować: A. T. Czarnowski, ul. Suboc 6a, m. 6. 5540-0

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312-e

Ogłoszenia
do
„Kurjera Wileńskiego”
przyjmajo
na najbardziej
dogodnych
warunkach
ADMINISTRACJA
„Kurjera Wileńskiego”
Jagiellońska 3

Popierajcie
Lige Żeglugi
Morskiej i Rzecznej